

Pod przewodnictwem PZPR wielokrotnymi wysiłkami w walce o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego

Listy i depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

PREZYDENT RP BOLESŁAW BIERUT OTRZYMUJE CODZIEN-
NIE Z CAŁEGO KRAJU LICZNE DEPESE I LISTY ZARÓWNO OD
ZAŁOG ROBOTNICZYCH, CHŁOPÓW, MŁODZIEŻY JAK I INTELI-
GENCJI PRACUJĄCEJ. LISTY TE DOTYCZĄ NAJROZNORODNI-
EJSZYCH DZIEDZIN ŻYCIA I PRACY.

M. in. załoga Zakładów w Zychli-
nie, które zostały niedawno nazwane
imieniem Wilhelma Piecka, przela-
ła do Prezydenta RP BOLESŁAWA
BIERUTA list z wyrazami głębokiej
czci i zapewnienia o niezłomnej wo-
li wykonania zadań gospodarczych
dla utrwalenia pokoju i zbudowania
socjalizmu w Polsce. W liście czy-
tamy m. in.:

„Przyrzekamy pod przewodnictwem
Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej wielokrotnie nasze wy-
siłki dla realizacji Planu 6-letniego,
który, pomażając potęgę na-
szego kraju, umacnia tym samym
sily obozu pokoju.

Zobowiązujemy się nieustannie
podnosić naszą świadomość ideało-
giczną i wiedzę zawodową. We
wszystkich poczynaniach pryswie-
cać nam będzie wzór mas pracu-
jących całego świata — Związek
Radziecki, któremu przewodzi uko-
chany nasz nauczyciel i chorąży
pokoju — Wielki STALIN.”

Na nadzwyczajnej naradzie inży-
nierów, techników oraz przodowni-
ków pracy kopalń Chorzowskich Za-
kładów Przemysłu Węglowego, na
której omówiono wyniki realizacji

zadań pierwszego roku Planu 6-let-
niego, zebrani w liczbie 400 osób wy-
stali depesze do Prezydenta RP BO-
LESŁAWA BIERUTA. Czytamy w
niej m. in.:

„Przesyłając Wam, towarzyszu
Prezydencie, proletariackie pozdro-
wienia, meldujemy, że plan za rok
uległ załogi nasze wykonały w

101,4 proc. Poważnymi czynnikami,
które umożliwiły nam przekrocze-
nie postawionych zadań, było dal-
sze pogłębienie naszych wiadomości
marksiowsko-leninowskich oraz
przyswojenie sobie uchwał V Ple-
num KC PZPR.

Zapewniamy Was, że zadania dru-
giego roku Planu 6-letniego wyko-
namy zwycięsko. Przyczynimy się
tym samym do podniesienia potęgi
obozu pokoju i postępu oraz do
przyspieszenia budowy podstaw so-
cjalizmu w Polsce Ludowej.”

Przez obniżenie kosztów produkcji klasa robotnicza wzmacnia potęgę gospodarczą Polski Ludowej

Walka o podniesienie rentowności przedsiębiorstw pogłębia się co-
raz bardziej. We wszystkich działach gospodarki aktyw robotniczy
swoimi osiągnięciami daje przykład, jak należy obniżyć koszty włas-
nej produkcji.

I tak np. w marynarce handlowej
poważną rolę gra współzawodnictwo
w oszczędzaniu środków pędnych.
Współzawodnictwo to obejmuje zało-
gi wszystkich jednostek pływających.
Wyróżnili się w tej formie współza-
wodnictwa marynarze statków „Kar-
paty” i „Puck”. Na statku „Tobruk”
palacz Jan Mrówka zmniejszył znacz-
nie zużycie węgla przez zastosowanie
nowego sposobu oczyszczania rusztów

kotłowych i właściwe utrzymywanie do-
pływu powietrza.

W stoczniach stosowana jest ostat-
nio metoda tzw. remontu szturmowe-
go, która zaoszczędza wiele godzin
pracy. Np. przy remoncie szturmo-
wym statku „Kopernik” zaoszczędzo-
no około 5 dni pracy.

Poważne oszczędności w zużyciu pa-
liwa i materiałów pomocniczych uzy-
skała obsługa Toruńskich Zakładów
Graficznych. Procent zużycia smar-
u w tych zakładach spadł w ciągu
r. 1950 o 25 proc.

ZMP-owcy z Przetwórnicy Mlecznej
w Szczecinie dzięki dobrze postawione-
mu współzawodnictwu eliminują prze-
rosta silniczków w niektórych dzia-
łach. Jeden z działów przetwórnicy
podwyższył wydajność pracy średnio o
15 proc., co umożliwiło przeniesienie
około 6 fachowych robotników na in-
ny odcinek pracy.

W hutnictwie robotnicy obniżają
koszty własne m. in. przez realizowa-
nie wielu cennych pomysłów racjonal-
izatorskich. M. in. inżynierowie Filch,
Czyrski i asystent Fudzik oraz nad-
mistrz Teodor Kyrka z huty „Ball-
don” opracowali nowy system pro-
dukcji elektrod, który daje bardzo po-
ważne oszczędności.

Pomyślnie, który eliminuje pracę
flaszową 20 ludzi, jest usprawnienie
pracowników huty „Batory”, którzy
skonstruowali specjalny pług koleto-
wy do wyrównywania swarów na
wałkach.

Podobne osiągnięcia notują tysiące
zakładów pracy, z których każdy sta-
ra się opracować i zastosować meto-
dy obniżenia kosztów własnych — naj-
bardziej przystosowane do miejscow-
ych potrzeb i warunków.

Nowe normy produkcyjne— droga do podniesienia wydajności pracy w przemyśle drzewnym

Przykład górników, metalowców i
poligrafików dowodzi, że nowe słuszne
normy są dzwignią wydajności pracy.
Ostatnio na nowe normy przechodzą
także pracownicy przemysłu drzew-
nego. Po wprowadzeniu nowych
mierników pracy w licznych tartak-
ach, fabrykach mebli, sklepek, zna-
cznie wzrosła wydajność pracy. Po-
lepsza się także bardzo organizacja
pracy, rozwija się współzawodnic-
two i racjonalizacja.

Pod naciskiem USA Komisja Polityczna ONZ przyjęła propozycję „trzech” w sprawie Korei

NOWY JORK (PAP). Na posiedze-
niu Komisji Politycznej Zgromadze-
nia ONZ w dniu 13 bm. przedstawiciel
Meksyku zaproponował Komisji
odbicie głosowania nad całą sprawą
wzrostu „grupy trzech”. Przewodni-
czy — delegat Kolumbii Arbelaez
poparł tę propozycję i Komisja po-
stać miała przystąpić do głosowania.
50 delegatów głosowało za sprawozda-
niem, 7 — przeciwko sprawozdaniu
i 1 powstrzymał się od głosowania.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświ-
adził, że delegacja Związku Radzieck-
go głosowała przeciwko sprawozda-
niu, dlatego, że dla rozstrzygnięcia tak
doniosłej sprawy należało zaprosić
przedstawicieli narodu koreańskiego
i Chińskiej Republiki Ludowej. Po-
niważ przedstawiciele Korei północ-
nej nie brali udziału w rozstrzygnięciu
tej sprawy — delegacja Związku Ra-
dzieckiego głosowała przeciwko przy-
jęciu propozycji zawartych w uzup-
niającym sprawozdaniu „grupy
trzech”.

Przedstawiciel Polski dr Suchy wy-
jaśnił, że delegacja polska głosowała
przeciwko uzupełniającemu sprawoz-
daniu z tego względu, że w omawianiu
sprawy nie brali udziału przedsta-
wiciele chińskiego rządu ludowego i pół-
nocno-koreańskiego rządu ludowe-
go.

Próba delegacji ZSRR i Polski prze-
ciwko sprawozdaniu głosowała dele-
gacja USRR, BSR, Czechosłowacji, El
Salwadoru oraz kuomintangowców. De-
legacja Filipin wstrzymała się od u-
działu w głosowaniu.

W Śląskich Zakładach Przemysłu
Drzewnego nr 7 po wprowadzeniu
nowych norm wydajności pracy wzro-
śła średnio o 17 proc. we wszystkich
działach. Najwięcej, bo ponad 20
proc. wzrosła wydajność w hall mon-
tazowej i maszynowni. Robotnicy
też wydaliwali Gerak i Kost uzysku-
ją średnio ponad 260 proc. nowej
normy.

Doskonale wyniki produkcyjne
uryskują także robotnicy Zakładu
Przemysłu Drzewnego nr 6 gdzie
cała załoga znacznie przekracza swe
zadania produkcyjne. Siolaz tych
zakładów Karol Mordziara wyko-
nał przeciętnie 180 proc. nowej nor-
my, zaś robotnik Józef Zozek reali-
zuje swą normę w 160 proc. Dzięki
wprowadzeniu nowych norm wydaj-
ność pracy całej załogi wzrosła o
12 proc.

Liczne załogi zakładów przemysłu
drzewnego, w których nie wprowa-
dzono jeszcze nowych norm, żada-
ją jak najszybszego ich wprowadze-
nia. M. in. robotnicy Fabryki Mebli
Giętych nr 5 już w najbliższych
dniach przystępują do pracy na no-
wych normach.

Jeden z przodowników pracy tej
fabryki Stanisław Feruga oświ-
adził: „Stare normy straciły dawne
swą aktualność w wyniku poważne-
go rozwoju techniki i urządzeń w na-
szych zakładach. Nowe normy zme-
biłizują nas wszystkich, aby jeszcze
lepiej i jeszcze więcej produkować,
aby rozwijać ruch racjonalizatorski
i nowatorski.”

**Wzrost cen
i brak surowców
w Niemczech zachodnich**
BERLIN (PAP). — Ministerstwo dla
Spraw Gospodarczych Wittenberga
wydało komunikat w sprawie wzrostu
cen i braku surowców w Trzonii
w IV kwartale 1950 roku.
Komunikat stwierdza, że w listop-
adzie ub. r. wzrosty cen 38 proc. arty-
kułów pierwszej potrzeby objętych
statystyką urzędową. Ten sam fakt
dał się zauważyć również w grudniu.
Zwyczaj cen dotyczył szczególnie
surowców roślinnych i zwierzęcych,
artykułów spożywczych, odzieży i ar-
tykułów gospodarstwa domowego, co
spowodowało znaczną obniżkę stopy
życiowej ludności Niemiec zachod-
nych.

Koreańska Armia Ludowa w ciągłej ofensywie Amerykanie ewakuują Taegu

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w
Phenianie dnia 14 stycznia ko-
munikat naczelnego dowództwa
Koreańskiej Armii Ludowej do-
nosi:

Na wszystkich frontach od-
działy Armii Ludowej zachowu-
ją inicjatywę w swym ruchu i
kontynuują natarcie. W toku
swego natarcia oddziały Armii
Ludowej wyzwalały coraz to no-
we obszary południowej części
Korei.

Wojska ludowe działające na
wschodnim wybrzeżu wyzwoliły
ważne punkty strategiczne Czu-
mundzin, Kannyn i wiele in-
nych obszarów.

MOSKWA (PAP). W przeglądzie
działań wojennych w Korei „LITE-
RATURNAJA GAZIETA” podkreśla,
że najbardziej zaciekłe walki toczą
się obecnie na centralnym odcinku
frontu. Po zajęciu miasta Wondzu
nacierające wojska koreańskie skie-
rowały się na południowy wschód.
Dokonując poważnego wylomu w ob-
ronie interwentów, armia ludowa po-
sunęła się naprzód o 50 km i dotarła
do miasta Tanjan, położonego w gór-
nym biegu rzeki Han. Tutaj, w odno-
gach wschodnio-koreańskich gór
rozgorzała bitwa z resztkami rozgo-
romionych wojsk amerykańskich i li-
synmanowskich.

Dla likwidacji tego wylomu oddzia-
ły 6 Armii amerykańskiej podjęły
kontratak na południowy zachód
od miasta Wondzu. Jednakże druga
amerykańska dywizja piechoty na-
próżno usiłowała powstrzymać nacie-
rające wojska ludowe. 11 stycznia
rozgłoszona londyńska podał: „Dziś
o świcie północni Koreańczycy rozpo-
częli ofensywę, posuwając się na-
przód pomimo silnego ognia zaporo-
wego. Druga dywizja amerykańska
cofa się w pośpiechu pod ostrym
przysiężnym niedawno do Korei wojsk
francuskich i holenderskich.”

Na zachodnim odcinku frontu wal-

ki toczą się w okolicy Osanu, który
został ostatnio wyzwolony przez wo-
jska ludowe. Radio londyńskie pod-
aje, że skupione są tam główne siły
6 Armii amerykańskiej. Jednak-
że siły te nie zdołały umocnić się na
nowych liniach. Według informacji
radia londyńskiego, koreańskie wo-
jska ludowe wspierane przez czołgi
i lotnictwo wywierają na tym odcin-
ku silny nacisk na pozycje nieprzy-
jaciela.

Amerykańscy i angielscy komen-
tatorzy wojenni podkreślają, iż zajęcie
przez armię ludową terenów stanowią-
cych kluczowe pozycje dla uderzenia w
kierunku na Taedzon i Taegu. Wy-
zwolone ostatnio miasto Tanjan po-
łączone jest drogami na wschodnim
wybrzeżu, które jest stopniowo o-
czyszczane z wojsk nieprzyjacielskich.
Jak donosi radio hamburskie
władze amerykańskie rozpoczęły ewa-
kuację ludności cywilnej z Taegu.

Wielkie uroczystości w Berlinie ku czci poległych bojowników o sprawę robotniczą

BERLIN (PAP). W dniu 14 bm. od-
były się w Berlinie wielkie uroczy-
stości w związku z odsłonięciem pom-
nika ku czci zmarłych i poległych w
walce o wyzwolenie klasy robotni-
czej. Odsłonięcie pomnika nastąpiło
na cmentarzu berlińskim Friedrich-
felde w 32 rocznicę skrytobójczego
zamordowania Karola Liebknechta i
Róży Luksemburg.

W uroczystościach na cmentarzu
wzięły udział przeszło 100-tysięczne
reszki mieszkańców wszystkich sekto-
rów Berlina oraz delegacje zakładów
pracy, urzędów, partii politycznych i
innych organizacji masowych. „Ze
wszystkich zakątków NRD przybyły
do Berlina specjalne delegacje robo-
nicze, by złożyć hołd pamięci bohater-
ów walki o pokój, demokrację i so-
cjalizm.”

Całe społeczeństwo polskie spieszy z pomocą dzieciom koreańskim

Masowe zbrodnie i okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Korei in-
perialistyczni agresorzy, wywołują ostry protest polskiego społeczeń-
stwa, które — wyrażając swą solidarność z koreańskim narodem ko-
reńskim — bierze aktywny udział w zbiorze podarunków dla koreań-
skich dzieci.

Przeprowadzając zbiórki „Trójki agitatorów pokoju” są wszędzie ser-
decznie przyjmowane. Robotnicy i chłopci, księża i młodzież — cały na-
ród śpieszy z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji.

W WOJ. KOSZALIŃSKIM na „wsi
pracuje 1220 „Trójek agitatorów po-
koju”, którym wydajnie pomagają
miejscowi księża. M. in. w pow. Zio-
łów ksiądz ze wsi Zahrzewo — Doma-
śków zgłosił się do Komisji Zbiórko-

wej z oświadczeniem, że będzie z am-
bony nawoływał do składania podar-
ków dla dzieci koreańskich. Chłopi
woj. koszańskiego z entuzjazmem
biorą udział w zbiorze. W gminie
Krajenko zebrano już 5 worków o-
dzieży, 50 kg cukru, 30 puszek kon-
serw i 1.000 zł. W pow. lubuskim
w ciągu 1 dnia do komisji zbiórko-
wych wpłynęło 700 szt. bielizny, o-
dzieży i obuwia.

Również w WOJ. BYDGOSKIM
czynny udział w zbiorze podarunków
biorą księża, manifestując swą głęb-
oką sympatię dla ofiar amerykańskich
barbarzyńców. W dniu 12 bm. obródo-
wało w Bydgoszczy Prezydium Kom-
isji Księży przy Okręgowym Zarzą-
dzie Zw. Bojowników o Wolność i De-
mokrację. Prezydium wystosowało
apel do księży woj. bydgoskiego, w
którym m. in. czytamy: „Apelujemy
do wszystkich księży w woj. bydgo-
skim, aby nie tylko składali ofiary,
ale również włączyli się czynnie do
pracy „Trójek pokoju”, zbierających
podarki oraz poparli tę akcję wśród
wiarnych.”

W LUBLINIE „agitatorzy pokoju”
zebrali już ponad 5 tys. szt. odzieży i
bielizny. Do Wojewódzkiego Komitetu
Obronców Pokoju napływają również
dziesiątki listów, w których dzieci Lu-
bełscy przysyłają dzieciom kore-
ańskim życzenia szybkiego wywole-
nia Korei.

10-letnia Janina Olech z Lublina pi-
sze do dzieci koreańskich: „Kochane
Koleżanki i Koleżanki! Wiem, że cięż-
niecie bardzo. Ja również przeżyłam
wojnę. Był głód, ludzie masowo umie-
rali, wszyscy bardzo cierpieli. My je-
steśmy już wolni i możemy swobodnie
uczyć się. Wkrótce i Wy będziecie
wolni i będziecie chodzić do szkoły i
uczyć się o ziemi okazywał. Nas też
głód nędrałam War”.

Stanem Zjednoczonym grozi inflacja

Truman żąda dalszych ofiar na przygotowania wojenne

WASZYNGTON (PAP). W ciągu
ostatnich dni prezydent Truman zwró-
cił się trzykrotnie do Kongresu z ża-
daniami przyznania olbrzymich kre-
dytów na realizację agresywnego pro-
gramu rządu USA. Program ten po-
ciąga za sobą dalsze pogorszenie wa-
runków bytu mas pracujących, a rów-
nocześnie rujnuje nowe ogromne zyski
monopolom amerykańskim.

Najpierw prezydent Truman skier-
ował do Kongresu swe doroczne o-
rędzie poświęcone zagadnieniom eko-
nomicznym.

Powtarzając na wstępie wulgarne
oszczerstwa antyradyckie i strasząc
narod amerykański rzekomym nie-
bezpieczeństwem ze strony ZSRR,
Truman podkreśla, że wydatki pań-
stwowe USA, przede wszystkim na
zwiekszenie sił zbrojnych i na inne
cele wojenne, mają wynieść w cią-
gu dwóch lat budżetowych — 1950/51
i 1951/52 — łącznie przeszło 140
miliardów dolarów. Prezydent przyznał,
że w USA narasta groźba inflacji i
uprzedził ludność, że będzie ona mu-
siała ponieść „nowe ofiary”.

Ponawiając swe wezwanie do po-
noszenia ofiar jako ceny za przygo-
towanie wojenne, Truman oświadczył

pod adresem narodu amerykańskiego:
„powinniśmy więcej pracować,
zmniejszyć spożycie, wyrzucić się ulep-
szenia stanu naszego rolnictwa i prze-
myślu oraz naszego gospodarstwa do-
mowego”.

Wskazując na argentyńskie zastrze-
żenie się żołnierzy amerykańskich wo-
doo Francusów „CE SOIR” przytacza
słowa wysokiego funkcjonariusza rzą-
dowego w Montlucon, który oświ-
adczł delegatom robotniczym protestu-
jącym przeciwko zainstalowaniu we
Francji amerykańskiego obozu wo-
jskowego: „Amerykanie zachowują się
u nas jak w kraju zdobytym”.

Żołnierze francuscy zmuszeni są do
wykonywania pod nadzorem amery-
kańskim najcięższych prac fizycz-
nych.

Żołdacy amerykańscy panoszą się we Francji

PARYŻ (PAP). W kolejnym repo-
rtażu z cyklu pt. „Francja — kraj eku-
pawany” dziennik „CE SOIR” opisy-
je amerykański obóz w Mery koło Mont-
lucon. Obóz ten dostarcza benzyny
konwojom samochodów amerykań-
skich przywożących broń do Niemiec.
Wskazując na argentyńskie zastrze-
żenie się żołnierzy amerykańskich wo-
doo Francusów „CE SOIR” przytacza
słowa wysokiego funkcjonariusza rzą-
dowego w Montlucon, który oświ-
adczł delegatom robotniczym protestu-
jącym przeciwko zainstalowaniu we
Francji amerykańskiego obozu wo-
jskowego: „Amerykanie zachowują się
u nas jak w kraju zdobytym”.

W rocznicę śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta

15 STYCZNIA 1919 roku zamordowani zostali w Berlinie Róża Luksemburg i Karol Liebknecht. Nastąpił przez zdradzieckich przywódców prawniczej socjaldemokracji niemieckiej Ebertha, Schepa demana i Noskego, mordery zabili przywódców rewolucyjnej walki, jaką prowadził niemiecki proletariatus przeciwko imperialistycznym monopolistom i junkrom niemieckim, wspieranym przez całą burżuazję międzynarodową.

Zamordowanie Karola Liebknechta i Róży Luksemburg było jednym z najcięższych ciosów, zadanych rewolucji niemieckiej, przed kontrywoluje, w pierwszych szeregach której szli prawnicy socjaldemokracji. Była to jedna z najbardziej nikczemnych zbrodni w długim tańcu zbrodni popełnionych przez poprzedników Schumachera, których uwięzieniem było przed 18 laty do prowadzenie Hitlera do władzy, a dziś jest remilitaryzacja Niemiec za chodnich.

Zamordowanie Róży Luksemburg i Karola Liebknechta było wstrząsem dla całej międzynarodowej klasy robotniczej. W kilka dni po tej nikczemnej zbrodni pisał Lenin:

„Krew najlepszych bojowników obejmującej cały świat Międzynarodówki proletariackiej, krew niezgłomnianych przywódców socjalistycznej rewolucji światowej będzie harowała coraz to nowe masy robotnicze do walki na śmierć i życie”.

Niezwykle bolesnie odczuła tę stratę niemiecka klasa robotnicza, która w Różę Luksemburg i Karola Liebknechta utraciła wybitnych rewolucjonistów, mimo wszystkie swe

błędy i pomyłki, widzących lud pracujący do walki o obalenie imperializmu.

Bolesnie odczuła też stratę polska klasa robotnicza, której Róża Luksemburg była wybitną działaczką, nazwaną przez Lenina „orłem rewolucji”.

Róża Luksemburg, urodzona w 1871 r. w Zamościu, była przez całe swe życie nieugiętą bojowniczką o wyzwolenie mas pracujących z kapitalistycznej niewoli. Prowadziła ona nieprzerwaną walkę przeciwko burżuazji i imperializmowi o rewolucję socjalistyczną, krzawiła w masach poziecie międzynarodowej solidarności proletariatus, głosiła i realizowała sojusze bojowy polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w walce o wyzwolenie ludu polskiego.

Róża Luksemburg była organizatorem, duszą i mózgiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjnej partii robotniczej, stojącej na gruncie marksizmu. SDKPiL wychowywała masy robotnicze Polski w duchu najściślejzego sojuszu z rewolucyjnym ruchem Rosji, zwalczała nacjonalizm papujący w PPS, dema-

skowała jej politykę zdrady interesów proletariatus i prowadziła klasę robotniczą do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Po kilku latach ofiarnej pracy w polskim ruchu robotniczym, prześladowana i tropiona przez policję carską wyjechała do Niemiec, gdzie stała się jednym z najaktywniejszych bojowników lewego skrzydła socjaldemokracji.

Als przez cały czas utrzymuje najsłabszy kontakt z polskim ruchem robotniczym, na odgłos zaś rewolucji w 1905 r. odrzuca wraca do ojczyzny. Kieruje walką jaką prowadził polski proletariatus w sojuszu z proletariatem rosyjskim przeciwko znieprawdzonej caraturowi. Jest motorem wielkich strajków robotniczych i demonstracji, niezmordowanie mobilizuje masy do rewolucji, organizuje prasę SDKPiL, która dzięki niej ukazuje się regularnie, pisze wzywani, ulotki. Widzimy ją na najbardziej odpowiedzialnych i niebezpiecznych pozycjach walki, jej płomienny duch zapala i prowadzi. Wszystkie siły dla rewolucji, dla zwycięstwa — to było jej hasło.

Jakże charakterystyczny dla postawy Róży Luksemburg jest następujący fakt: zmuszona do opuszczenia Polski po upadku rewolucji 1905 r., znalazła się znowu w Niemczech. W Mannheimu spotyka się z prawniczymi socjaldemokratami niemieckimi. W sentymentalnych słowach mówią oni o cierpieniach, które przyniosła rewolucja klasie robotniczej w Polsce i Rosji i o cierpieniach, przez które przeszła ona, Róża Luksemburg. Na to Róża z oburzeniem odpowiedziała: „Mówicie, że wyrwałam się z piekła z warunków, w których klasa robotnicza ponosi krwawe ofiary. Tak, klasa robotnicza Polski i Rosji ponosi ofiary, ale ponosi nie dla dobra kapitalistów, lecz w walce o własną sprawę, tam, wśród tych, którzy walczą i giną, czuję się szczęśliwa, że ja, że musiałam wrócić do Niemiec”.

W dwa lata później widzimy ją na kongresie socjalistycznym w Sztutgarcie, gdzie jako delegat SDKPiL gorąco popiera wystąpienie Lenina przeciwko wojnie imperialistycznej, wskazującą drugą walkę mas ludowych z niebezpiecznym wrogiem wojny imperialistycznej.

Róża Luksemburg widzi narastające niebezpieczeństwo reakcji imperialistycznej. Zdaje sobie sprawę, że prawnicowa socjaldemokracja zdradza ruch robotniczy. Z rewolucyjnym ogniem prowadzi ona walkę przeciwko tej prawicy, nie dochodzi jednakże tak jak i cała ówczesna lewica niemiecka do zrozumienia konieczności ostatecznego organizacyjnego zerwania z oportunistami.

W ciągu całego tego okresu Róża Luksemburg ani na chwilę nie zrywa łączności z ojczyzną. Prowadzi rewolucyjny wydawnictwo polskiej instrukcji i wychowuje kadry SDKPiL w duchu marksizmu w duchu walki z niebezpieczeństwem wojny, o rewolucyjny wyzwolenie klasy robotniczej w oparciu o naturalnego sojusznika jakim jest proletariatus Rosji. Z całą energią przeciwdziała się knowaniom imperialistów i PPS, uław-

nia ich służalczość wobec burżuazji i zdradę interesów polskiej klasy robotniczej.

Gdy w 1914 r. wybuchła wojna światowa, prawica socjaldemokratyczna jawnie przeszła na stronę swych rządów. Jedynie partia bolaszewików pozostała wierna rewolucyjnej międzynarodowości.

W tych ciężkich dniach dla ruchu robotniczego nieliczna tylko grupa lewicy socjaldemokratycznej z Karolem Liebknechtem, Różą Luksemburg, Mehringiem, Klara Zetkin na czele, mimo, że nie wyzbyła się do końca swych błędnych poglądów, rozpoczyna w t.zw. Związku Spartakusa rewolucyjną walkę przeciwko wojnie imperialistycznej.

Do walki tej stają najlepszymi ludu niemieckiego. Karol Liebknecht organizuje wielkie wystąpienie proletariatus niemieckiego przeciwko wojnie. W okopach i na tyłach, w kraju i na emigracji gromadzi siły rewolucyjne i antywojenne dzisiejszy prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck.

Spartakusowcy stanęli też na czele rewolucyjnych mas proletariatus niemieckiego w rewolucji 1918 r. Obok Karola Liebknechta rewolucyjnymi działaniami w robotnikach niemieckich kieruje wówczas Róża Luksemburg. Bierze ona udział w organizowaniu Komunistycznej Partii Niemiec wraz z Karolem Liebknechtem i obecnym prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Wilhelmem Pieckiem, wchodził w skład jej Komitetu Centralnego.

Rozzuchwalona słabością sił rewolucyjnych w ówczesnym Niemczech i uzbrojona przez rządy angielski i francuski do krwawej rozprawy ze swym ludem kontrrewolucja postanowiła uderzyć awangardę postępu niemieckiego w samo serce. 15 stycznia 1919 r. Karol Liebknecht i Róża Luksemburg zostali zamordowani w berlińskim ZOO.

32 lata minęły od owego dnia. W Polsce buduje się dzielki Związku Radzieckiego socjalizm, o który całe swe życie walczyła Róża Luksemburg. We Wschodnich Niemczech dzięki Związkowi Radzieckiemu obywatela została władza monopolistów i junkrów, przeciwko której walczyli bojownicy rewolucji socjalistycznej — Karol Liebknecht i Róża Luksemburg. Toczy się walka o pokójową i demokratyczną przebudowę całych Niemiec, która kieruje towarzyszy broni Karola Liebknechta — Wilhelma Piecka. Braterska współpraca polskich i niemieckich bojowników przeciwko imperializmowi, której wcieleniem byli Róża Luksemburg i Julian Marchlewski ożywia dziś oba nasze Państwa: Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną we wspólnie naszej walce przeciwko odnowieniu imperializmu i militarystyce niemieckiej, o pokój i współpracę narodów.

Nad grobem Karola Liebknechta i Róży Luksemburg chyła się w hołdzie stundary Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Socjalistycznej Partii Jedności oraz Komunistycznej Partii Niemiec. Chyła się w hołdzie stundary Polskiej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wilki między sobą

Wszyscy pamiętają jak to Mac Arthur przed niespełna dwoma miesiącami obiecywał „swoim chłopcom”, że dla nich wojna zakończy się na Boże Narodzenie, że na święta wróci do domów, do rodzin, do ciag historii jest również znany „Chłopcy” Mac Arthura do niego nie wrócili. Część z nich nigdy nie wróci do domów żywych, wielu leży w szpitalach polowych, reszta co się w popiochu pod uderzeniami armii koreańskiej i ochotnikami chińskimi.

Wśród tych, którzy nigdy nie wrócą do domu jest również gen. Walton Walker, dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei. Zginął bowiem 23 grudnia „w wypadku samochodowym” w okolicznościach więcej niż tajemniczych.

Ciekawość szczegóły przynosi pismo francuskie „Action”, z którego dowiadujemy się, że Walker i Mac Arthur nawzajem się nie znali, że Walker od dawna marzył o wygryzieniu Mac Arthura ze stanowiska głównodowodzącego wojsk napastniczych w Korei. Prasa ta do nas również, że na parę dni przed śmiercią Walker wystąpił do Waszyngtonu raportem ostrą krytykę Mac Arthura i wyzwalając rząd amerykański do wyparcia z koreańskiego dowództwa jemu — gen. Walkera.

Nie jest więc wykluczone, że Mac Arthur przeżył grę swego konkurenta.

Rozgrzywki między amerykańskimi generałami i ich metody w niczym nie odbiegają od metod, którymi posługiwali się hitlerowscy generałowie i marszałkowie. Wiele z nich zginęło „w wypadkach samochodowych” w okolicznościach tajemniczych. Wystarczy wspomnieć nazwisko gen. Rommla.

Z rozkazu Watykanu biskupi słowaccy uprawiali szpiegostwo na rzecz imperialistów

PRAGA (PAP). W dalszym ciągu procesu trzech biskupów w Bratysławie zebrał głos prokurator, który w obszernym przemówieniu przedstawiał całą zbrodniczą działalność oskarżonych.

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oskarżacz prokurator — biskupi Vojtaszka, Buzalka i Golda wkraczali na drogę zbrodni, zdrady i szpiegostwa. Dążyli oni do zniesienia ustroju ludowego — demokratycznego w Republice, do przywrócenia władzy kapitału i przygotowania odpowiedniego gruntu dla wojennych planów imperializmu amerykańskiego. Proces ukazał prawdziwe oblicze oskarżonych jako agentów Watykanu i szpiegów — amerykańskich podległych Watykanowi.

Oskarżeni — przedstawiciele wysoce hierarchii kościelnej w Czechosłowacji — nie wahali się dla osiągnięcia swych celów wykorzystywać twierdzą, ambona i konfesyjonały, oś wahali się uprawiać szpiegostwo na rzecz Watykanu i mocarstw zachodnich oraz przy pomocy zdrajców, kolaborantów i nacjonalistów ukraińskich, organizować sieć szpiegowską na terytorium Czechosłowacji. Czyniełi oni to wszystko z rozkazu Watykanu, który, służąc polityce imperialistycznej, przetrząsał wojenne, organizował podobno akcje dywersyjne — szpiegowskie w Polsce, na Węgrzech i w innych krajach.

Po dokładnym przesłuchaniu wszystkich zbrodniczych czynów biskupów Vojtaszka, Buzalka i Golda, prokurator zażądał surowego wyroku karą dla oskarżonych.

Reynaud zamierzał wygłosić przemówienie w obronie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Gdy jednak wszedł na trybuna, zgromadzeni na sali dozorcy kobiecy i młodzież zaczęli wznosić charytatywne okrzyki: „Proszę o Paulem Reynaud!” Wówczas „Grabarz Francji” musiał się pośpiesznie wycofać. Na salę wkroczyła policja i zaczęła bić palkami grupę młodych uczestników tej patriotycznej manifestacji.

Reynaud zamierzał wygłosić przemówienie w obronie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Gdy jednak wszedł na trybuna, zgromadzeni na sali dozorcy kobiecy i młodzież zaczęli wznosić charytatywne okrzyki: „Proszę o Paulem Reynaud!” Wówczas „Grabarz Francji” musiał się pośpiesznie wycofać. Na salę wkroczyła policja i zaczęła bić palkami grupę młodych uczestników tej patriotycznej manifestacji.

Centralne zagadnienie walki o pokój

Geneńska sesja Biura Światowej Rady Pokoju zakończyła obrady wydaniem komunikatu, który podkreśla „niepokojące zagrożenie, jakie wywołane remilitaryzacją Niemiec i Japonii wśród narodów całego świata”. Ten fakt zdecydował, że Biuro postanowiło przysłać do wszystkich państw członków Światowej Rady Pokoju, która rozpatrzy wniosek, będący wynikiem obrad geneńskich.

W Odrędu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do ONZ stanowiącego 60 państw w sprawie remilitaryzacji Niemiec i Japonii zostało sformułowane, jak następuje:

„Potępiamy w sposób całkowity wszelkie usiłowania i kroki podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, ze kazujących remilitaryzację Niemiec i Japonii. Te usiłowania i kroki stanowią niezmiennie poważną groźbę dla pokoju. Dążymy się z naciskiem, zawarcia traktatu pokojowego, że zjednoczonej i zdemilitaryzowanej Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów”.

Jak widać z komunikatu geneńskiego sesji, Biuro Światowej Rady Pokoju uznaje sprawę remilitaryzacji Niemiec i Japonii jako centralne zagadnienie walki o pokój. Nie mogło też być inaczej, gdyż amerykańscy podpalacze światła możliwości realizacji swych zbrodniczych planów wiązały bezpośrednio z odrodzeniem militarystyki niemieckiej i japońskiej.

W Japonii sztab Mac Arthura wspólnie z japońskimi zbrodniczymi i zbrodniarzami wojennymi, uwolnionymi z więzień, opracowuje plany szybkiego doprowadzenia tzw. japońskich sił policyjnych do stanu 300 tysięcy. Szczegółowe znaczenie przywiązują podpalacze światła do tzw. „rezewowego korpusu policyjnego”, który ma być całkowicie zmilitaryzowany, wyposażony we wszystkie rodzaje broni z wyjątkiem lotnictwa. Dowódca „rezewowego korpusu policyjnego” Masahara, nie ukrywa celów, dla których przygotowuje się ta armia. „Korpus — powiedział Masahara — nie stanowi zwykłych sił policyjnych. Nasze zadania różnią się gruntownie od zadań policji państwowej i lokalnej, przeznaczonych do utrzymania terytorium „wewnętrznej”. Korpus ma służyć wprowadzeniu „amerykańskiego terytorium” poza granicami Japonii.

Uchwały nowojorskie i brukowskie, mianowicie Eisenhowera generałem Europy zachodniej służą amerykańskimi imperialistom do „mac - arthuryzacji” Europy, do rozpalenia wojny na naszym kontynencie.

Cały niemal węzeł Zagłębia Ruhry idzie na przemysł wojenny do stalowni, do fabryk I. G. Farbenindustrie.

Produkcja stali w Niemczech za chodnich jest już wyższa niż we Francji i dochodzi do 14 milionów ton w stosunku rocznym. Wyprodukowana stal idzie w znacznej części do fabryk przemysłu zbrojeniowego. Biuro produkcji wojennej paktu atlantyckiego ma siedzibę w Dueseldorfu. Jak pisze echomachowski dziennik „Rhein Echo”, wybró Dueseldorfu, zasponsorowany przez Adenauera, nastąpił m. in. ze względów „ideologicznych - politycznych”, które

re „nakazywały ulokowania jednego z najważniejszych organów paktu atlantyckiego na ziemi niemieckiej”.

Uwaga imperialistów amerykańskich i ich agentów spod znaku Adenauera i Schumachera koncentruje się obecnie na kwestii formowania armii agresji. W t.zw. „Niemiecko - Salskiej Komisji Wojskowej - Technicznej” zasiadają przy wspólnym stole z generalami angielskimi, amerykańskimi i francuskimi niemieccy zbrodnicze wojenni: b. szef wydziału operatywnego b. hitlerowskiego sztabu generalnego, gen. Heusinger i b. szef sztabu armii Rommla, gen. Speidel. Jak przyznał niedawno „vicekanclerz” Bonn, Bluecher, władze Triznii zobowiązały się do wystawienia 20-25 dywizji dla potrzeb atlantyckiego paktu agresji.

Działalność obróńców pokoju przeszkadza zbrodniczym planom imperialistów. Są oni do tego stopnia zaniepokojeni wielkością i znaczeniem ruchu obrońców pokoju, że podejmują kroki, wywołujące gniew i oburzenie narodów, oświadczenia o tym, którzy nie widzieli dotychczas niebezpieczeństwa, zagrożeń ludzkości. Dowodem tego jest atakowska zdecydowanej wrogoty, jaka towarzyszy Eisenhowerowi w jego „błyskawicznej” inspekcji krajów Europy zachodniej. W demonstracjach, w strajkach politycznych biorą udział ludzie różnych klas społecznych i przekonań politycznych, zjednoczeni wola niedopuszczenia do nowej potęgi wojennej.

Biuro Światowej Rady Pokoju, sztab miliardów ludzi milujących pokój i odseparowanych go od świata przedyskutowało sprawę groźby, jaką stanowi dla ludzkości remilitaryzacja Niemiec i Japonii. Wniosek w tej sprawie będą przedmiotem obrad Światowej Rady Pokoju, która zbierze się w przyszłym miesiącu.

Przeprowadzona w ubiegłym roku akcja zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zakazu broni atomowej, zmobilizowała po nad 500 milionów ludzi na całym świecie. Ta akcja, która była ostrzeżeniem pod adresem atome wych zbrodniczych, sprawiła, że mimo nawoływania ze strony najbardziej awanturniczych imperialistów, nie odmiennie się ujęła ta broń w Korei. Akcja przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii będzie z pewnością miała jeszcze wielokrotnie rozmach i zasięg.

Światowa Rada Pokoju na czole narodów podejmie akcję na rzecz pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec i Japonii.

Nie pozwólmy, by marły z głodu i zimna



Miliony sierot koreańskich, chorych, wyseparowanych głodem tułają się wśród dymiących spłazów domów. Miliony dzieci koreańskich, których rodziny zginęły od bomb lub wymordowane zostały przez imperialistycznych żołnierzy, czekają na Wasz pomoc.

Reforma sądownictwa zapewni społeczeństwu szeroki udział w wymiarze sprawiedliwości

Z dnem 1 stycznia 1951 r. dotychczasowa organizacja sądownictwa powszechnego uległa zasadniczej zmianie. Na terenie całej Polski zorganizowane zostały sądy wojewódzkie i sądy powiatowe, zamiast istniejących sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich. Nowa struktura sądownictwa powszechnego jest konsekwencją przemian społeczno-gospodarczych naszego Państwa.

Wymiar sprawiedliwości Polski Ludowej stoi wobec zadania ochrony i umocnienia porządku społecznego, demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu, ochrony mienia społecznego oraz praw i interesów instytucji państwowych, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, organizacji społecznych oraz ochrony zagwarantowanych przez ludowy porządek prawny osobliwych i majątkowych praw i interesów obywateli. Zadaniem sądów jest również wychowanie obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej, przestrzegania zasad praworządności ludowej, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne.

Spółeczeństwo Radomia nie szczędzi ofiar na budowę Pomnika Wdzięczności ku czci bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej

Jak już donosiliśmy, w lipcu ub. r. powstał projekt ufundowania w Radomiu pomnika wdzięczności dla bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma faszyzmu i przyniosąc wolność i władzę ludowi. W związku z tym powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika, który zwrócił się z apelem do społeczeństwa o składanie datków pieniężnych. Apeł spotkał się z żywym odzwieczaniem społeczeństwa Radomia. Robotnicy i pracownicy fabryk i zakładów pracy z wielkim entuzjazmem deklarowali i deklarują sumy pieniężne. Ofiarność społeczeństwa radomskiego nie ustala. Z każdym dnem do Komitetu Budowy Pomnika wpływa nowe sumy, zebrane wśród pracowników lub pieniądze z urzędowych zabaw i imprez artystycznych. W ciągu ostatnich dziesięciu dni fundusze zbiorczych wzrosły do sumy 79 tys. złotych 93 gr.

Na podkreślenie zasługuje ofiarność robotników Zjednoczonych Zakładów Wyróbów Metalowych nr 1 członków Klubu Sportowego Stal, którzy ofiarowali na budowę pomnika cały dochód z zabawy sylwestrowej w wysokości 20 016 zł 72 gr. Za przykładem robotników ZZWM nr 1 poszli ich towarzysze z innych fabryk i zakładów pracy w Radomiu: Robotnicy Polskiego Monopoli Tytoniowego w Radomiu ofiarowali 6 462 zł 72 gr. Osiemkowie Kół ZZZK ofiarowali również cały dochód z zabawy w wysokości 3 299 zł 19 gr. Kółka Radzieckie przez Państwową Szkołę Ogólnokształcącą im. M. Kępczyńskiego wpłaciło 1 594 zł 88 gr. a Okręgowy Związek Cechów 1 275 zł 32 gr. Do łącznych datków na budowę pomnika przyczyniła się młodzież ZMP z Rejonu Lasów Państwowych, wpłacając 750 zł oraz z Państwowej Szkoły Przemysłu Skórzanego Pracownicy PKS zebrał 210 zł. członkowie Kół TPRP przy Państwowej Szkole Przemysłowej 300 zł itd.

Dzięki ofiarności mieszkańców Radomia, którzy w 6 rocznicę wyzwolenia Radomia w dowód wdzięczności dla Armii Radzieckiej, wzniesli swą ofiarność, termin budowy pomnika niewątpliwie będzie dotrzymany i w 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej w centrum miasta na pl. Jagiellońskim stanie wspaniały Pomnik Wdzięczności.

Na kol. Strawskiego czeka nagroda

Edward Strawski, uczeń Państwowej Szkoły Przemysłowej Konkursu filmowego „Słowa Ludu” przysłał do redakcji w celu odebrania nagrody.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu realizuje uchwałę Rządu o należytych załatwianiu skarg i zażaleń ludzi pracy

UBIEGŁY czwartek był drugim z kolei czwartkiem dyżurów Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu dla przyjmowania interesantów zgłaszających prośby, uwagi, oraz zażalenia dotyczące pracy różnych organów administracyjnych. Przyjęcia takie odbywały się stale co czwartek w godzinach od 15 do 18. W dniu 11 stycznia br. przyjmowali interesantów przybyłych z różnych wsi powiatu radomskiego przewodniczący Prezydium PRN tow. ZIELIŃSKI.

W sekretariacie czekało kilka osób w gabinecie przewodniczącego ob. JOZEF CHMIELNICKI, kierownik szkoły w Dubrowie Podlęnej, omawia sprawę, która przyszedł przedstawić Prezydium PRN.

Nie przyszedł tutaj we własnej sprawie. Nasza szkoła miała otrzymać aparat radiowy, ale nie otrzymała go dotychczas. A tymczasem nasi uczniowie czekają na aparat, a i starsi też chcieliby posłuchać pogadarek radiowych, dzienników radiowych i muzyki, tym bardziej, że jesteśmy, jak to mówią, „zapadli dziurą” — położoną 6 km od najbliższej drogi i 12 km od Radomia. Tow. Zieliński notuje skrzętnie zadanie.

Fortawamy się dostarczyć wam

przed oderwaniem się od zagadnień życia codziennego.

Na terenie województwa kieleckiego reorganizacja sądownictwa została zakończona. Rozmieszczenie sądów zostało dokonane w pierwszym rzędzie z troską o zabezpieczenie szerszym masom należytej ochrony prawnej. Wzięto również pod uwagę warunki miejscowe każdego powiatu, celem stworzenia powym sądów odpowiednich warunków pracy od chwili ich powstania.

Sąd Wojewódzki w Kielcach ma stać się sądem w Radomiu. Zgodnie z tym tamże Ośrodek Sądu Wojewódzkiego będzie załatwiał w pierwszej instancji oraz w wydziałach rezyzyjnych sprawy z powiatów: radomskiego, kieleckiego, opatowskiego, sandomierskiego i starachowickiego. Sprawy z pozostałych powiatów będą rozpatrywane w Sądzie Wojewódzkim w Kielcach.

W powiatach większych, względnie posiadających słabo rozwiniętą sieć komunikacyjną powstały wydziały zamiejscowe sądów powiatowych mające: w Skarżysku - Kamiennej - Sąd Powiatowy w Kielcach, Skarżysku - Sąd Powiatowy we Włoszczowej, Stąpnie - Sąd Powiatowy w Busku - Zdroju, Kaniemierzy Wielkiej - Sąd Powiatowy w Pińczowie, Ilz - Sąd Powiatowy w Starachowicach, Ostrowcu - Sąd Powiatowy w Opatowie i Staszowie - Sąd Powiatowy w Sandomierzu.

W wyniku reorganizacji zostały zlikwidowane Sądy Okręgowe w Kielcach i Radomiu oraz z wydziałem zamiejscowym w Ostrowcu oraz Sąd Grodzki w Lipsku, Zwoleniu i Chmielniku.

Sądownictwo powszechne wkroczyło na nowy etap rozwoju. Postawione przed nim zadania zostaną niewątpliwie wykonane.

Nasi korespondenci i czytelnicy zapytują dlaczego...

... kierownictwo Gospody Nr 2 w Skarżysku - Kamiennej, przy ul. 17a - zyskuje nie stara się o zwiększenie ilości sprzedawczyń? Na obiad trzecha czekają kilka godzin a to z tego powodu, że obsługująca „pani” kieruje się własnymi upodobaniami i załatwia w pierwszej kolejce swych znajomych. (64) 101 k) J. W.

... w Starachowicach młodzież szkolna na niszczary parkany przydomach Zakładów Starachowickich. Na kilka nadsie oni temu chłopcy ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Starachowicach wyrwali z placu kilkanaście sztachet które rzucili na ulicy. Wydale nam się, że powstawa sprawa winno się zająć Kierownictwo Szkoły oraz organizację ZMP i ZHP. (59) 95 k) Wacław Rychlik

... w Poznaniu nie ma porzeczki PKP, moim zdaniem nie odpowiedni lokal, który MRN przydzielił prywatnej osobie na kiosk? (64) 94 k) Stanisław Janeczek

... Fabryka „Piłt” Piłtów w Chrzastowie urządziła jarmazę i zabrania w Koniopolu, skoro chrzastowscy robotnicy dysponują odpowiednim lokalem przy fabryce. (89) 159 k) J. B.

... na Karczewie pod Kielcami na terenie ul. Podkaszowej Kłaztoru B. nardynskiej i Barbary

Uroczyste otwarcie wojewódzkiej wystawy gazetki ściennych w Kielcach

W dniu wczorajszym w sali teatralnej Domu Młodzieży odbyło się uroczyste otwarcie wojewódzkiej wystawy gazetki ściennych, na które przybyło ponad 600 agita torów partyjnych, redaktorów gazetki ściennych, przewodników pracy, aktywistów partyjnych i związkowych, liczne rzesze młodzieży z Kielc, oraz delegacje z Ostrowca, Radomia, Skarżyska, Starachowic i powiatów woj. kieleckiego.

Scena przybrana była portretami Józefa Stalina i przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruty, umieszczonymi na tle płaszczyzny dekoracji symbolizującej Plan 6-letni. Wielki napis głosił: „Agitacja pogła-

Wzmocniona praca waleczymy o pokój Brygada ZMP-owska przy KZWM Nr 2 podjęła nowe zobowiązania produkcyjne

Robotnicy - ZMP-owcy Kieleccy w odpowiedzi na gorące natchnienie podjęli wojennych podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Ostatnio brygada młodzieżowa Zakładu Młodych Polaków przy Kieleckich Zakładach Wyróbów Metalowych nr 2 - w składzie kol. kol. EDWARD BURMA, J. ZEF PARANDYK, STANISŁAW KSEŁ, i ARTUR KUŁAN zobowiązała się wykonać racyni plan produkcyjny do 8 sierpnia 1951 r. Jednocześnie członkowie tej brygady wzięli całą robotniczą młodzież naszego województwa do podjęcia podobnych zobowiązań. (11) Jm

W wyniku reorganizacji zostały zlikwidowane Sądy Okręgowe w Kielcach i Radomiu oraz z wydziałem zamiejscowym w Ostrowcu oraz Sąd Grodzki w Lipsku, Zwoleniu i Chmielniku.

Sądownictwo powszechne wkroczyło na nowy etap rozwoju. Postawione przed nim zadania zostaną niewątpliwie wykonane.

Sądownictwo powszechne wkroczyło na nowy etap rozwoju. Postawione przed nim zadania zostaną niewątpliwie wykonane.

... kierownictwo Gospody Nr 2 w Skarżysku - Kamiennej, przy ul. 17a - zyskuje nie stara się o zwiększenie ilości sprzedawczyń? Na obiad trzecha czekają kilka godzin a to z tego powodu, że obsługująca „pani” kieruje się własnymi upodobaniami i załatwia w pierwszej kolejce swych znajomych. (64) 101 k) J. W.

... w Starachowicach młodzież szkolna na niszczary parkany przydomach Zakładów Starachowickich. Na kilka nadsie oni temu chłopcy ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Starachowicach wyrwali z placu kilkanaście sztachet które rzucili na ulicy. Wydale nam się, że powstawa sprawa winno się zająć Kierownictwo Szkoły oraz organizację ZMP i ZHP. (59) 95 k) Wacław Rychlik

... w Poznaniu nie ma porzeczki PKP, moim zdaniem nie odpowiedni lokal, który MRN przydzielił prywatnej osobie na kiosk? (64) 94 k) Stanisław Janeczek

... Fabryka „Piłt” Piłtów w Chrzastowie urządziła jarmazę i zabrania w Koniopolu, skoro chrzastowscy robotnicy dysponują odpowiednim lokalem przy fabryce. (89) 159 k) J. B.

... na Karczewie pod Kielcami na terenie ul. Podkaszowej Kłaztoru B. nardynskiej i Barbary

... kierownictwo Gospody Nr 2 w Skarżysku - Kamiennej, przy ul. 17a - zyskuje nie stara się o zwiększenie ilości sprzedawczyń? Na obiad trzecha czekają kilka godzin a to z tego powodu, że obsługująca „pani” kieruje się własnymi upodobaniami i załatwia w pierwszej kolejce swych znajomych. (64) 101 k) J. W.

... w Starachowicach młodzież szkolna na niszczary parkany przydomach Zakładów Starachowickich. Na kilka nadsie oni temu chłopcy ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Starachowicach wyrwali z placu kilkanaście sztachet które rzucili na ulicy. Wydale nam się, że powstawa sprawa winno się zająć Kierownictwo Szkoły oraz organizację ZMP i ZHP. (59) 95 k) Wacław Rychlik

... w Poznaniu nie ma porzeczki PKP, moim zdaniem nie odpowiedni lokal, który MRN przydzielił prywatnej osobie na kiosk? (64) 94 k) Stanisław Janeczek

... Fabryka „Piłt” Piłtów w Chrzastowie urządziła jarmazę i zabrania w Koniopolu, skoro chrzastowscy robotnicy dysponują odpowiednim lokalem przy fabryce. (89) 159 k) J. B.

... na Karczewie pod Kielcami na terenie ul. Podkaszowej Kłaztoru B. nardynskiej i Barbary

... kierownictwo Gospody Nr 2 w Skarżysku - Kamiennej, przy ul. 17a - zyskuje nie stara się o zwiększenie ilości sprzedawczyń? Na obiad trzecha czekają kilka godzin a to z tego powodu, że obsługująca „pani” kieruje się własnymi upodobaniami i załatwia w pierwszej kolejce swych znajomych. (64) 101 k) J. W.

PONIEDZIAŁEK 15 STYCZEN

FEATR: PANSOWY TEATR IM ST. ZE- ROMSKIEGO - „Olenek”.

KINA: BALTYK (Maniufakt 18). „Upadek Berlina” Porz. esensów: 16, 18, 20. HEL (Zeromskiego 47). „Wesoly Jar mark”. Porz. esensów: 15, 30, 17, 30 19, 30

DYŻURY AFTER mgr Brudnicka, Zeromskiego 5. mgr Pastorki, Traugutta 40

TELEFONY: 22-22 - Poczta Ratunkowa 9 - Straz Polarna 19-19 - Poczta wodociągowa - kr. szaryjnia 11-01 - MRN 12-22 - Komenda MO 12-22 - Poczta Zw. Zawodowa 0700

FEATR: PANSOWY TEATR IM ST. ZE- ROMSKIEGO - NIECZYNNY.

KINA: „BALTYK” - wyświetla film prod. radzieckiej „W piasach środkowej Azji”.

„WARSZAWA” - wyświetla film „Podróż Gullwera”.

DYŻURY AFTER: mgr Krzanowski, Plac Partyzan- tow. TELEFONY: 12-22 - Poczta Ratunkowa 11-11 - Straz Polarna 12-12 - Komenda MO. (dyżurka) 11-01, 11-22 - „Słowo Ludu” 0 - międzymiastowa.

WYST. WY: Wywasa przedwieczna tytuł i twór- czości St. Zeromskiego - Muzeum Świętokrzyskie.



WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Mistrzostwa klasy A Kiel. OZB rozpoczęte

Luzańczyk zwyciężył Orlika Stal (Kielce) — Stal (Radom) 12:8

KIELCE. — W zawodach pięcioboju o mistrzostwo klasy A Kiel. OZB, rozegranych wczoraj w Kielcach Stal (Kielce) zwyciężyła Stal (Radom) 12:8. Dużą niespodzianką sprawił Luzańczyk, który po dobrze taktycznie rozegranej walce pokonał zdecydowanie Orlika.

Wyniki w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco: na pierwszym miejscu zawodnicy kieleccy.

W. musza: Drogosz pokonał na punkty Zapalekiego, przeważając nad nim we wszystkich starciach.

W kugule — Waszkiewicz wygrał

Stal (Starachowice) — Gwardia 11:9

STARACHOWICE (tel. wł.) W sali Domu Kultury w Starachowicach odbyły się zawody o mistrzostwo A. Klasy Kiel. OZB pomiędzy Stalą (Starachowice) i Gwardią (Kielce). Zwyciężył gospodarze 11:9.

Wyniki w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu gospodarze) — w muszej — Rybski przegrał na punkty z Szafrankiem, w kugule — Prokopec wygrał na punkty z Majkowskim, w piórkowej — Siemradzki zwyciężył przez t.k.o. Zacharę, w lekkiej — Manella II zremisował z Zajacem, w lekkośredniej — Gluchowski wypunktował Furmankę, w półśredniej — Manella I przegrał przez t.k.o. z doskonale walczącym Latkowskim, w lekkośredniej Tarnowski przegrał przez dyskwalifikację z Lesakiem, w średniej, Biełda wygrał przez t.k.o. z Rybakiem, w półciężkiej Siedlak wygrał przez t.k.o. z Bombalskim, w ciężkiej ten sam los spotkał Dudka w spotkaniu z Kurkiem. Sędziował w ringu i na punkty Spyra (Kielce). Widzów ok. 2 tys.

w.o. na skutek braku przeciwnika, w piórkowej — Futakiewicz wypunktował z odwrotnej pozycji walczącego Szewczyka. Początkowo agresywniejszy radomianin, więcej trafiał — dopiero w drugiej i trzeciej rundzie kielczanin przechodził do ataku, nie idzie jednak za ciosem. Ostatecznie wygrywa dwoma punktami przewagi.

w lekkiej — Borok wygrał przez t.k.o. w II starciu z Rosenblatem, w lekkośredniej — Bednarski zwyciężył na punkty Jaskólskiego, który walcząc nie czysto i dużo trzymał. Walka brzydka, na niskim poziomie.

w półśredniej — Luzańczyk wygrał z Orlikiem. W pierwszej rundzie kielczanin ogranicza się do defensywy. Orlik bije więcej i wygrywa tę rundę. W drugim starciu Orlik jest wyczerpany, natomiast Luzańczyk „rozkręca się” i dużo punktuje podwój

nymi prostymi. W III rundzie Luzańczyk przechodzi do ataku zwyciężając wysoko.

w lekkośredniej — Zwierzchowski przegrał przez poddanie się w II r. z Korba. Kielczanina poddał sekundant.

w średniej — Majchrzak (Radom) wygrał w.o. z powodu braku przeciwnika.

w półciężkiej — Grychowski poddał się w II r. Kozłowski. Grychowski nie posiada „za grosz” techniki, nie mniej zasługuje na pochwałę z powodu ambitnej postawy.

w ciężkiej — Staniewski (Radom) wygrał w.o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: w ringu b. dobrze Cichawa (Radom), na punkty Zarzycki (Ostrowiec).

Tabela

1. Stal (Kielce)	1	2	12:8
2. Stal (Starachowice)	1	2	11:9
3. Gwardia	1	0	9:11
4. Stal (Radom)	1	0	8:12

Stal (Poznań) — Ogniwo (Łódź) 14:6

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej poznańska Stal pokonała zdecydowanie łódzkie Ogniwo 14:6.

W ciekawszych walkach uzyskano następujące wyniki (na pierwszym miejscu poznaniacy).

W muszej: Wojnowski wypunktował Potockiego, w piórkowej — Polankiewicz wygrał z Ordankiem, w lekkiej — Turowicz wygrał z Kaczmarskim.

w lekko-półśredniej Łukowski uległ Zajackowskiemu, w półśredniej Kazimierzczak zwyciężył przez dyskwalifikację Jachnika, w lekko-średniej — Lech zwyciężył przez t.k.o. w III rundzie Nowaka, w półciężkiej — Wieczorek wygrał z Gampem,

w ciężkiej Niewadził zdobył dla Ogniwa punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. Sędziował w ringu Lisowski (Warszawa).

Poważne osiągnięcia sportu węgierskiego

Węgierskie pismo sportowe „Nep sport” zamieściło artykuł Hegeyi Gyula, w którym przewodzi Państwowemu Urzędowi Sportowemu omawia osiągnięcia sportu węgierskiego w roku 1950.

W roku ubiegłym w zawodach o odznakę MHK (odpowiednik naszego SPO) startowało ponad 300 tysięcy osób, przy czym prawie wszyscy odznakę zdobyli. Z imprez masowych wielką popularnością cieszyły się mistrzostwa kół sportowych w piłce nożnej, w których uczestniczyło 1500 drużyn oraz zawody pływackie z udziałem 5000 sportowców, w tym prawie połowa młodzieży. Liczbą świadczą o dalszym wzroście umasowienia kultury fizycznej na Węgrzech.

Oprócz poważnych osiągnięć w umasowieniu wychowania fizycznego, sport węgierski poszczycić się może znacznymi osiągnięciami na arenie międzynarodowej. W ubiegłym roku sportowcy węgierscy ustanowili 4 rekordy światowe (trzy w pływaniu i jeden w lekkoatletyce), pięć rekordów Europy (cztery w pływaniu i jeden w lekkoatletyce), oraz

295 rekordów krajowych w konkurencjach seniorów i juniorów. Najwięcej rekordów krajowych ustanowili pływacy — 86, następnie lekkoatleci — 59, oraz strzelcy — 54.

W roku 1950 wybudowano na Węgrzech 37 nowych stadionów sportowych, 208 boisk oraz 85 innych obiektów sportowych (osrodków turystycznych, pływackich, sal gimnastycznych). Ponadto trwały przez cały rok intensywne prace przy budowie Stadionu Narodowego w Budapeszcie. Dzięki wydanej opiece i pomocy Węgierskiej Partii Pracujących i rządu ludowego rok 1951 stwarza duże perspektywy rozwojowe dla sportu masowego i wyczynowego. W roku tym wzrosło wydanie produkcji sprzętu sportowego oraz rozszerzył się zakres budowy wielkich obiektów sportowych. W pierwszym kwartale br. zakończona zostanie budowa kolejki linowej na Naghiedy oraz budowa stałego ośrodka szkoleniowego w mieście Tata. Ogółem w bieżącym roku rząd węgierski przeznaczył na budowę obiektów sportowych 30 mil. forintów.

I Liga Bokserska

Gwardia (Gdańsk) — Kolejarz Gedania 14:6

GDAŃSK. Pierwsze w tym roku spotkanie mistrzowskie dwu czołowych zespołów I Ligi Bokserskiej Gwardii Gdańsk i Kolejarza Gedania przyniosło sukces drużynie Gwardii, która zwyciężyła miejscowego rywala 14:6.

Walki stały na stosunkowo słabym poziomie, przy czym większość zawodników nie wytrzymała kondycyjnie trzeciej rundy. W zespole Gwardii najlepiej prezentował się Pek I, który odniósł niespodziewanie zwycięstwo nad Antkowiakiem. Niezły wypadek Stefaniak, który nieznacznie pokonał rutynowanego Kleina. W drużynie Kolejarza jedynie Chyćla znajduje się w swojej normalnej formie, pozostali zawodnicy wypadli słabo.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

Waga musza: Klinkosz zwyciężył w II starciu przez t.k.o. Dudziaka,

Waga kogucia: Stefaniak wygrał z Kleinem,

Waga piórkowa: Kaczmarek uległ rutynowanemu Soczewińskiemu,

Waga lekka: Antkiewicz uzyskał punkty w.o. z powodu braku przeciwnika.

Lekko-półśrednia: Pek I w II starciu zmusił do poddania się Antkowiaka,

Półśrednia: Jastrzębski przegrał w I rundzie przez k.o. z Chyćlą,

Lekko-średnia: Krawczyk wypunktował Zielińskiego,

Średnia: Iwański wygrał z Rajskim,

Półciężka: Flisowski zmusił do poddania się w II starciu Serockiego,

Ciężka: Wojnarowski uległ nieznacznie Borkowi.

W ringu sędziował mgr Kowalski (Poznań). Widzów ponad 1.200 osób.



PONIEDZIAŁEK 15 STYCZNIA

5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert. 6.05 Chwila muzyki. 6.10 Wszelchna Radiowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 7.00 Pieśń. 7.45 Audycja dla wychowawców przedszkoli. 7.52 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Muzyka. 8.55 Audycja szkolna. 9.15 Utwory wiolonczelowe i skrzypcowe. 9.50 „Maksym z kolchozu „Zorza”. 10.10 Muzyka popularna - rozrywkowa. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 Gra zespołu instrumentalnego. 11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Utwory fortepianowe. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Gra Zespołu Harmonistów Tad. Wesolowskiego. 13.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Kompozytor tygodnia, Sergiusz Rachmaninow. 17.05 Wszelchna Radiowa. 17.20 „Z kraju i ze świata”. 18.00 „Jak bartowała się stal”. 18.20 Bułgarskie pieśni masowe i ludowe. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja literacka. 19.30 Gra zespołu instrumentalnego. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Pieśń radiotele. 20.50 Lekcja języka rosyjskiego. 21.05 Koncert symfoniczny. 21.40 Wszelchna Radiowa. 22.02 Pieśń Gabriela Faure. 23.00 Ostatnie wiadomości.



W okresie zimowym 1950-51 rozkładem radiotele wizualną będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach:

Wszystkie audycje podajemy w czasie warszawskiego.

Od 11.15 do 11.25 na falach 23.06 m, 10.8 m, 21.12 m.

Od godz. 14.15 do 14.50 — tylko w niedzielę — na falach: 23.6 m, 23.41 m, 30.74 m.

Od godz. 18.30 do 18.50 na falach: 23.6 m, 41.21 m, 30.74 m, 23.6 m.

Od godz. 19.30 do 19.50 na falach: 11.52 m, 10.8 m, 23.6 m.

Od godz. 21.00 do 21.50 na falach: 19.67 m, 10.8 m, 23.6 m.

Od godz. 23.00 do godz. 23.20 nadawane będą w wolnej, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 10.8 m, 43.78 m i 49.92 m.

Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 305

— Ależ, ekscelencjo! — mówi — no jakżeż może nas pan posiadać o coś takiego. To przecież samo przez się jest zrozumiałe, że i nafta małopolska i dolnośląski węgiel, będą pamiętali o panu. Jeżeli nawet miałby nas pan za lajdaków, to nie powinien mieć nas pan za głupców. Jeżeli rozmawialiśmy o tym wszystkim przy panu, to samo przez się. Zegnaj ekscelencjo, no bez urazy, wszystko jest w porządku, proszę mi ufać. Do zobaczenia nie za długo... Chodź Winkiel! Chodź, chodź. Już mnie w dolku ściska z głodu... Chodź, stary hipopotamie, zobaczysz, jaką mamy doskonałą whisky kanadyjską w ambasadzie...

Drzwi zatrząskują się energicznie, dygnitarz stoi zamarty w swojej pełnej oburzenia i stanowczości pozie. Po chwili jak marionetka zerwana ze sznurków opada na fotel. Ociera chusteczką czoło, zwilża wargi językiem.

— Ja z tymi panami — myśl — zrobię jednak porządek. Do premiera pójdę. Będę w parlamencie interpelował. Dobrał się dwóch lajdaków... gangsterów. A przeciw tamtemu, do samego Trumana pójdę.

Ogarnia go nagle zupełna apatia...

„Czyż i premier i Truman nie liczą również trochę na tę naftę i na ten węgiel...?”

— E! — dygnitarz macha ręką.

Ten człowiek, syn wzbogaconego sklepikarza, traktował kiedyś bardzo serio zawód polityka i bardzo serio przygotowywał się do politycznej kariery. Gdy go wyniosła na wysokość fotela, spostrzegł, iż osoba jego niewiele, więcej znaczy od samego fotela...

— Najtrudniej — myśli — wziąć łapówkę po raz pierwszy. A to już mam za sobą. Nie pozostało mi nic, jak brać łapówki i siedzieć cicho. Wszyscy jest słudą i bańką mydlaną. Zjeść coś dobrego i zdrzemnąć się, o co warto...

Gwałtownie naciska dzwonek. Wpada sekretarz, trochę przetrząsany.

— Szybko moje palto i kapelusz. Węgi! Niech zajecha auto. Mam na miejscu parę ważnych konferencji. Dziś już nie wracam...

CZĘŚĆ III. OBIEKT X. Rozdział I.

Eleganckie mieszkanie Adama Miszyny, na Saskiej Kępie w Warszawie, zawierało elementy wszelkich niedorzeczności, luksusowych mieszkań warszawskich sprzed wojny.

Str. 306

GORACE UCZYNNKI

wzorowanych na nowinkach „kultury” mieszkaniowej zachodu. Rozwój tej „kultury” nie wynikał z konsekwencji, które praktyka wyciągała z potrzeb domowego życia, stara się stworzyć formy godzące zasady wygodę z zasadami estetyki. Obrazował jedynie rezultat walki wolnokonkurencyjnej na rynku snobizmu, próżności i głupoty, który najwyższą cenę wyznaczał luksusowi nieprzystatności, będącemu „podziwu godną” miarą tego, na co może sobie pozwolić kaprys właściciela, oznajmiający z kolei „opinii publicznej” ile ponad normę powszednich potrzeb, sięgają jego zarobki. Ten „styl” tworzyło umiejętnie porozumienie „modnych” architektów z właścicielami fabryk mebli. Oni z kolei prześcigali się w komponowaniu coraz mniej sensownych i celowych pomysłów mieszkaniowych. Inwencja ich podsycała znowu ambicje i pragnienia właścicieli mieszkań i takie oto błędne koło, było motorem rozwoju zachodniej kultury mieszkaniowej, zmierzającego ku absolutnemu wyjałowieniu zdrowego sensu i dobrego smaku.

Cóż mówić dopiero o mieszkaniach warszawskich snobów finansowych czerpiących „mieszkaniowe” nowinki z drugiej ręki.

Stąd w owych mieszkaniach tyle niepotrzebnych schodków, nagłych efektów świetlnych, nieprzystosowanych do żadnych potrzeb wzroku. Niedorzecznych malowideł i wodotrysków w miejscach najmniej spodziewanych. Zamęt w hierarchii przedmiotów codziennego użytku. Obłęd łazienki, szal wystylizowanych do ostateczności efektów tułowych-puchowo-lustrzanych, które żartobliwie i zwrótnie groziły, iż kto raz w efekty te zapłaci się, już uroczony nie zdoła się z nich wydobyć.

Na każdym rozsądnym człowieku, mieszkaniu owe sprawiał wrażenie czegoś tyle efemerycznego, co trywialnie nie stałego, rozmazanego i bezkształtnego, niby torba gospodyni, uderzona o twarde żelazo latarni, zawierająca jajka, śmietanę, butelkę z sokiem, bezy z kremem i inne delikatne i łatwo tłukące się produkty.

Mieszkanie Miszyny zawierające wszelkie owe elementy bezdusznego i trywialnego nonsensu, dodawało jeszcze śmieszności rzeczy absolutnie zdeaktualizowanych, pokłóconych z czasem i przestrzenią powojennej Polski.

(Dalszy ciąg nastąpi)